

Farfalenie

MARCIN KORNAK

O Piotrze Farfałe głośniej zrobiło się w momencie, gdy objął stanowisko wiceprezesa w Telewizji Polskiej – była to jedna z pierwszych nominacji wszechpolaka na wysokie stanowisko państwowe. Opinia publiczna była wtedy (wiosną 2006 roku) jeszcze na tyle naiwna, by zastanawiać się nad kompetencjami politycznych nominantów – choć w przypadku członków **Młodzieży Wszechpolskiej** jeszcze większe obawy niż ignorancja budziły ich skrajnie prawicowe poglądy.

Jednak prawdziwy rozgłos wokół Farfała zrobił się dopiero po artykule „Neonazysta w TVP”, który ukazał się w „Gazecie Wyborczej” w czerwcu 2006. Ujawniał on informacje redakcji „NIGDY WIĘCEJ”, że w połowie lat 90. obecny wiceprezes TVP wydawał faszyzującego skizina „Front”, o którym można powiedzieć głównie, że wypełniony był rysunkami swastyk, SS-mańów, a nawet małym plakatem **Adolfa Hitlera** i stosowną do nich treścią. „Front” ukazywał się w latach 1994-96, wyszło sześć numerów.

Nasza, z „Gazetą Wyborczą”, publikacja wzbudziła wielki rezonans w całym kraju. Przeszłość wiceprezesa wywołała powszechny szok i oburzenie, otwarte protesty środowisk dziennikarskich, a nawet pracowników TVP – potencjalnych podwładnych Farfała. Do reakcji zmuszony został także sam główny zainteresowany, który w trakcie zwołanej na przedce konferencji prasowej, w atmosferze gorączki medialnej, próbował zakrzywić i zafałszować własną przeszłość. Twierdził otóż, że nie miał nic wspólnego z ruchem neofaszystowskim, a jedynie użył swego nazwiska bliżej niezidentyfikowanym „kolegą z podwórka”, który na jego konto, ale bez wiedzy, prowadził nazistowską działalność wydawniczą. Po co to wszystko? Ot, by zaimponować rówieśnikom i ze „zwykłej nastoletniej głupoty”. Nic więcej zatem niż niewinne „grzeszki młodości”...

Już na pierwszy rzut oka tłumaczenia te nie trzymały się kupy, ale niektórzy sympatycy ekipy rządzącej tak bardzo potrzebowali jakiegokolwiek alibi dla koalicyjnego wiceprezesa, że nie wstydziło się wziąć bredzenia Farfała za dobrą monetę. Na przykład prezes TVP **Bronisław Wildstein**. Wiceminister kultury **Jarosław Sellin** posunął się nawet do stwierdzenia, że ma wiele wyrozumiałości dla cudzych błędów młodości, gdyż sam będąc kiedyś był... hippisem. Neofaszysta = hippis (sic!?!). Cóż jednak dziwić się panicznym tłumaczeniom wiceministra, skoro to on własną twarzą i nazwiskiem gwarantował społeczeństwu nową jakość w Telewizji Polskiej...

Wracając jednak do Farfała, to sześć dni po konferencji prasowej redakcja „NIGDY WIĘCEJ” ośmieszyła za pośrednictwem „Gazety Wyborczej” jego mętne tłumaczenia, ujawniając, iż ów „niczego niemający wspólnego z neofaszyzmem” młody człowiek w 2000 roku jako student pisywał do „Szczerbca” – organu prasowego **Narodowego Odrodzenia Polski**, partii powszechnie uznawanej za neofaszystowską. Jak pi-

saliśmy już na tych łamach wiele razy, NOP to negacjoniści Holokaustu i skrajni antysemitcy, którzy za jednego ze swoich duchowych przywódców uważają **Roberta Fiore** – włoskiego faszystowskiego terrorystę. Sam **Adam Gmurczyk** – lider NOP stwierdził, że Farfał posiadał duży potencjał jako aktywista.

Jeszcze większy kłam tłumaczeniom Farfała, że nieświadomie swoim nazwiskiem firmował działalność wydawniczą swoich faszystowskich kolegów, zadają dwa wywiady, których udzielił dwóm neofaszystowskim pisemkom – pod własnym nazwiskiem i ze zdjęciami, co niniejszym ujawniamy. Jeden z tych tytułów to „**Narodowa Scena Rockowa**” z 1998 roku – firmowa gazetka nazi-rockowego wydawnictwa płytowego z Białej Podlaskiej, a drugi to „**Skin's Front**” (nr 3, lato 1996) z Zakopanego. Oba wywiady pełne są zwykłego dla tego rodzaju wydawnictw antysemickiego bełkotu, charakterystycznego również dla wszechpolaków nieskrępowanych wymogami polityczno-wyborczej taktyki.

Warto bliżej przyjrzeć się pisemku z Zakopanego. „**Skin's Front**” wydawany był przez dwóch ówczesnych nazi-skinów ze wsi Witów koło Zakopanego. W wywiadzie Farfała uwagę zwraca, zwłaszcza w kontekście jego późniejszej kariery, podszyta antysemityzmem odpowiedź na pytanie o program telewizyjny **Wojciecha Cejrowskiego** „**WC Kwadrans**”: „Uważam, że w dobie laicyzacji mediów jest to najlepszy program na antenie naszej »telawizji«. Zaraz obok tej wypowiedzi znalazło się zdjęcie Farfała na tle otwarcie rasistowskiego plakatu z napisem „**Biała siła. Aryjska дума**” i wielkim krzyżem celtyckim, rasistowskim symbolem białej siły.

PS. JUŻ TYLKO O „SKIN'S FRONT” SŁÓW KILKA

Nie mniej ciekawa jest pozostała treść „**SF**” – wielce znacząca jest już sama jego okładka. Pod podtytułem „**White Power Magazine**” znajduje się stylizowana postać hitlerowskiego żołnierza w charakterystycznym stahlhelmie na głowie, z tarczą ze swastyką, na tle tzw. „**runy odali**” – symbolu **Hitlerjugend**, a współcześnie zakazanej niemieckiej organizacji neonazistowskiej **Wiking Jugend**. Nie gorzej jest w środku. Pisemko wypełniają wywiady z jawnymi neohitlerowcami z gazetki „**Phoenix**” i zespołu **Konkwista 88**, publicystyka kolejnego nazisty z pisemka „**Wehrwolf**”, prezentacja opolskiej organizacji **Aryjski Front Narodowo-Socjalistyczny** „**Odwet**” oraz sub-

telne rozważania nt. „**Etyki narodowo-socjalistycznej**” i różnic pomiędzy Żydami i Aryjczykami... Do tego pełno swastyk. Można bez przesady powiedzieć, że nawet dla oswojonych z rodzimym faszyzmem ekspertów z łamów „**Skin's Front**” wieje grozą.

Gazetka ta miała dwóch twórców – **Norberta Wasika** i **Tomasza Piczurę**. Niestety, nie rozplynęli się oni w politycznym niebycie. Są liderami, zwłaszcza Piczura, bardzo aktywnego i hołubionego przez poprzednie władze samorządowe Zakopanego **Obozu Narodowo-Radykalnego**. Prywatnie Piczura jest także synem Jana Piczury, szefa **Prawa i Sprawiedliwości** w powiecie tatrzańskim. Oczywiście, nawet tak bliskie pokrewieństwo samo w sobie nie może stanowić zarzutu – ojca nie można obciążać grzechami jego syna, choć jeśli ktoś nie sprawdził się jako rodzic, jego mandat moralny do sprawowania władzy większy się przez to nie staje... Ale Jan Piczura nie jest bez winy. Jego syn ma obecnie proces za antysemickie akcje w trakcie wyborów samorządowych – konkretnie za niszczenie plakatów i billboardów obecnego burmistrza Zakopanego – **Janusza Majchra** „**poprzez malowanie na nich sześcioramienną gwiazdę i słowa Żyd**”. Otóż jego ojciec nie widzi nic złego w postępowaniu syna i razem z nim uczestniczy w rozprawach sądowych, by – jak mówi – „**przyglądać się postępowaniu sądu w tej sprawie**”. Są to rzeczy dobrze na Podhalu znane. Pisały o tym regionalne media, m.in. lokalna „**Gazeta Wyborcza**” z Krakowa. Mało jednak tego – Piczura wciągnął na listę PiS w wyborach parlamentarnych eksburmistrza Zakopanego – **Piotra Bąka**, który udośćpnił ONR-owi na siedzibę lokal przy Krupówkach.

Zadziwiająco bezradny wobec tych neofaszystowskich aliansów był poseł **Arkadiusz Mularczyk** – szef okręgu nowosądecko-podhalańskiego PiS i współautor ustawy lustracyjnej, który dotychczas pozował na bezkompromisowego moralistę. Mówił on o ONR, który znany jest ze swego neofaszystyzmu już doskonale w całej Polsce: „**Nie wiem, co to jest za organizacja. Nie chcę rozstrzygać kwestii politycznych**”. ♦



Zdjęcie Piotra Farfała w „**Skin's Front**”